

# Marzenia ściętej głowy

## Zmartwychwstanie Dantona

Otrząsnąwszy się ze snu, Danton chciał ziewnąć, lecz nie mógł.

Nie mógł, ponieważ był bez głowy. Szukając poomacku, znalazł ją pod warstwą zbutwiałych trocin, przyłożył do szyi i powstał.

— En avant! — zawołał z radością w głosie.

W sposób znany tylko wielkim duchom, obywatel Jerzy Jakób Danton przefrunął tysiące kilometrów i znalazł się na Kremlu. Nie oglądając się na nic, wszedł do mauzoleum i zapukał do trumny Lenina.

— Włodzimierzu Iljiczu, wstawajcie!

— A, to wy, towarzyszu Dantonie? Cześć mam się kłaniać. Jak się czujecie?

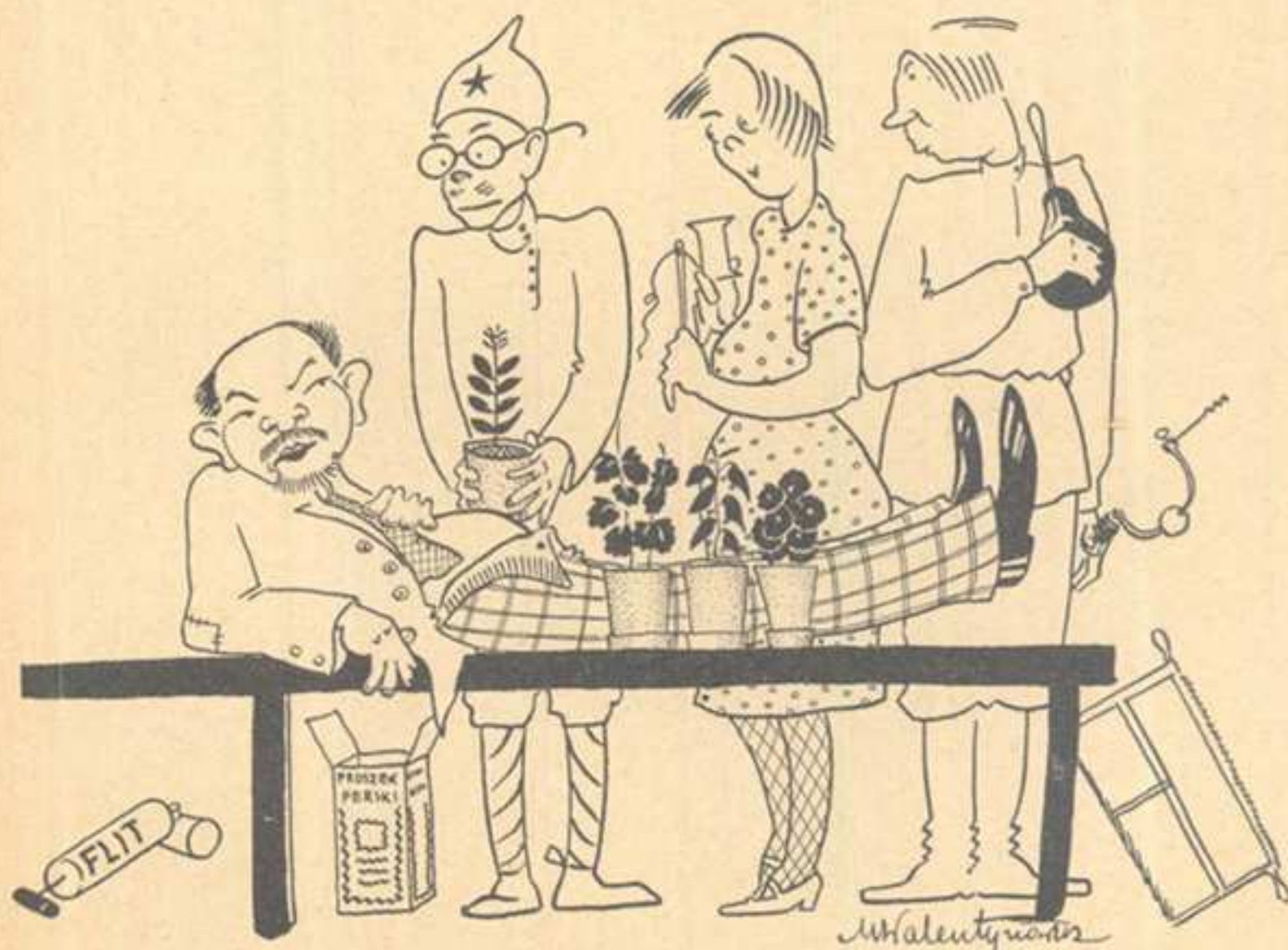
— Niezgorzej. Trochę mi tylko zawadza kołnierzyk... Rozumiecie, moja szyja...

— Tak, tak. Nie poruszajmy przykrych tematów. Mnie też jakoś nieswojo. Piecze



...znalazł ją pod warstwą trocin...

mnie w dolku. Niegodziwcy! Napchali mi do brzucha aromatycznych trawek: mięty, gorczycy, estragonu, tymianku. Czort wie, poco



Napchali mi do brzucha aromatycznych trawek...

to wszystko. Ale czemu zawdzięczam dostojną wizytę, towarzyszu Dantonie?

— Chciałbym zwiedzić państwo, którego jesteś twórcą.

— Chodźmy. Chętnie i ja obejrzę.

Poszli. Była godzina 2-ga nad ranem, gdy opuszczali mury Kremla. Gruba warstwa błota pokrywała jezdnie i chodniki. Dokoła pełno było śmieci, porzucanych ulotek agitacyjnych, podartych plakatów.

— Czy republika nie troszczy się o czystość stołecznego miasta? — zagadnął Danton.

— Owszem, są nawet specjalne skrzynki na odpadki. O, choćby ta, na rogu.

Z temi słowy, dyktator poprowadził gościa ku wielkiej pacy drewnianej.

— Pozwolicie, obywatelu Leninie, że zajrzę. Chciałbym wiedzieć, jak wyglądają odpadki komunistycznej stolicy.

— Proszę. Sam jestem ciekaw.

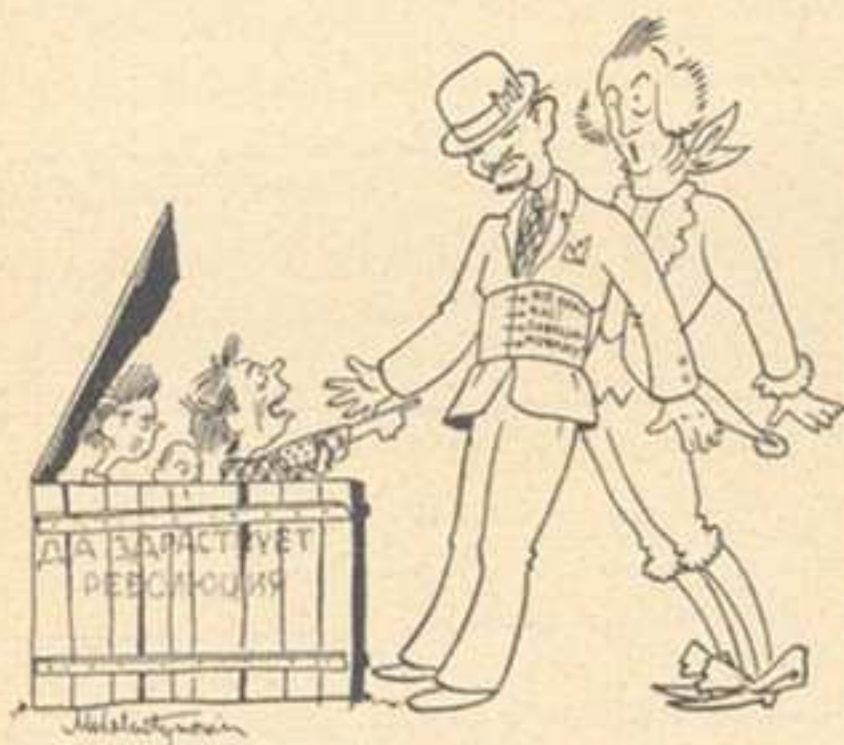
Podnieśli ciężkie wieko. Zamiast śmieci, znaleźli trzech chłopców i trzy dziewczynki w wieku od lat 12 do 15, istoty wynędzniałe, obdarte, cuchnące, obsypane krostami.

— Nu, rebiata, wstawać! I marsz do komunistycznego przyjutu! — zawołał Lenin.

— Paszoł won! — odrzekła najstarsza z dziewczynek. — Ty nam przyjutem nie zamydliśz oczu. Znamy się na takich.

— Niema tu co robić — bąknął speszony Włodzimierz Iljicz — idziemy dalej, towarzyszu Dantonie.

Minęli kilka ulic. Zainteresował ich pewien dom, oświetlony a giorno.



*Paszoł won! — odrzekła najstarsza z dziewczynek*



*Nosił skórzaną kurtkę...*

— Co to być może? — spytał Danton.

— Nie wiem. Za moich czasów tego jeszcze nie było. Zapewne mieści się tu jakiś wydział partji komunistycznej. Być może, właśnie obradują... Roztrząsają teorię Marksa. Wejdźmy, towarzyszu.

Lecz kiedy znaleźli się w lustrzanym vestibulu, pełnym dywanów i kwiatów, zastąpił im drogę wygalowany portjer.

— Kuda leziesz? Ot ci ważna persona! Do klubu mu się zachciało. Tu, bez wieczorowego stroju wejście wzbronione.

— Pozwólcie choć popatrzeć — prosił dyktator.

— Nu, stań sobie za tym filarem i patrz. A potem prowaliwaj. Poczciwie mi jakoś wyglądasz. Założyłbym się, że twoją gębę gdzieś widziałem.

Lenin i Danton skulili się za portjera. W wielkiej sali odbywała się gra w ruletkę. Dokoła stołu panował tłok. Dżentelmeni we frakach flirtowali z wydekoltowanymi damami. Zalaływał zapach kosztownych perfum.

— Kanalje... — mruknął Lenin.

Po chwili dodał:

— Tego bruneta z monoklem w oku znam dobrze. Nosił skórzaną kurtę i buty z cholewami. Karcił się chlebem z otrąb. Sympiał w barłogu. Teraz ma na palcach złote pierścienie. I zegarek złoty. Duszno tu, wyjdźmy.

Na świecie switało. Z ciasnych zaułków wypełzał sznur proletarjuszów. Dreptali po błocie, milcząc ponuro. Czasami przekleństwo przerywało ciszę.

— Hej, bracia, dokąd idziecie? — krzyknął Lenin.

— Ot, znalazł się mądry. Wiadomo, do fabryki.

— Czy dumni jesteście z triumfu Kominternu?

— Przewal ty się razem z twoim Kominternem — odparł robotnik.

Latarnie uliczne zamigotały i zgasły.

— Obawiam się, towarzyszu Dantonie — rzekł dyktator — czy aby dzieło moje nie okaże się przemijającym światelkiem...

— Nic nie jest wieczne, prócz Najwyższej Istoty.

— I hasła potomków Spartakusa...

*Wł. Zambrzycki*

Ilustracje *M. Walentynowicza*

---